

Wychodzi codziennie o Smej rano.
Przedpłata w miejscu i przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
ćwierćrocznie . . . 3 „
miesięcznie . . . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — et.
ćwierćrocznie . . . 3 „ 80 „
miesięcznie . . . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“
(dłustrwany)
rocznie 8 zlr. kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcyja i administracyja
pod l. 29 i 30 przy placu katedralnym w domu Sara.
Ekspedycyja i agencyja inserat obok redakcyji w domu Majewskiego pod l. 31.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacye
nieopieczetowane wolne są od opłaty.

Sobota dnia 13. Czerwca 1868. — Antoniego z Padwy (ryzm.) — Justyna (grec.)

Lwów 12. czerwca.

Przy sposobności ostatnich rozpraw w Radzie państwa nad koleją żelazną z Lublany do Tarvis w Krainie, p. Beust widział się spowodowanym bliżej określić swoją politykę względem Słowian. Przedewszystkiem protestował p. kanclerz przeciw słowom tak często mu przypisywanym „o przyniesieniu Czechów do ściany“ gdyż jak twierdził, chciano go jedynie przedstawić jako nieprzyjaciela narodowości słowiańskiej. Dalej zauważał, że rządowi i Radzie państwa należy pozostać na stanowisku konstytucyjnym, aby tym, którzy nie przystąpili jeszcze do nowego dzieła, ułatwić wchód; ostatecznie przemawiał za koleją powyższą i to z tego powodu, aby Krainie dowieść, że rząd ją wspiera niejako w nagrodę za to, że swych delegatów mimo przeciwnych agitacyj wysłała do Rady państwa.

O ile szczerze się cieszymy, że p. Beust chciał się niejako oczyścić z zarzutu nieprzyjaźni przeciw Słowianom, to niemożemy jednak pochwalić motywowania p. kanclerza cę do kolei. Śmiesznem bowiem było co najmniej, gdyby rząd w swem postępowaniu kierować się chciał większą lub mniejszą powolnością krajów dla Rady państwa. Takie stanowisko bowiem rządu, byłoby największą niesprawiedliwością, gdyż wszelkie względy i sympatyje powinny ustąpić, w obec prawdziwych interesów krajów.

W wydziale konstytucyjnym toczy się sprawa o zezwolenie na tegoroczną liczbę rekruta. Wypowiedzieliśmy w tym przedmiocie już dawniej nasze zdanie i powtarzamy je powtórnie, bo życzylibyśmy sobie, aby delegaci nasi działali w tym samym duchu. Owoż przed uchwaleniem nowej organizacyi wojskowej mienależy przyzwalać na rekruta z tego prostego powodu, ponieważ nikt niewie, ile i jakiej liczby wedle nowej organizacyi będzie potrzeba. Rząd w tej sprawie jak i przy podatkach żąda największej cyfry, podczas gdy interes ludów wymaga, aby na jak najmniejszą zezwolić; zresztą nowa organizacyja dażyć winna do znacznego zniżenia stojącego wojska, co niemały wpływ wywrze na doroczną liczbę dostawić się mających rekrutów.

O wypadku, który doniósł nam telegram, dowiadujemy się bliższych szczegółów. Mordercami są: niejaki Radowanowicz z dwoma synami. Rząd prowadzi tymczasowe namiestnictwo, utworzone według ustaw obowiązujących. Składają takowe: prezydent senatu Marinowicz, minister sprawiedliwości Leszaniin i prezes sądu kasacyjnego Petrowicz. Namiestnictwo to wydało proklamacyę, napominającą do spokoju, i zapowiadającą zwołanie skupczyny za miesiąc w celu wybrania nowego księcia. W całym kraju ogłoszono stan oblężenia, wojsko nakazano postawić na stopie wojennej. Zarządzono powszechną sześciomiesięczną żałobę. Radowanowicza (ojca) i jednego z jego synów schwytano.

Konstytucyja polska

według

dr. Siegfrieda Hüppe.

Wyszło obecnie w Berlinie dzieło poświęcone p. Bismarkowi, którego przedmiotem są studia nad konstytucyją polską. Tyle już pisali Niemcy o Polsce i Polakach, a zawsze wyłącznie z swego własnego podmiotowego sposobu widzenia rzeczy, iżby nie warto o tem wspominać, gdyby nowe dzieło o Polsce w dzisiejszej epoce, nie należało do rzędu fenomenów w Berlinie, i gdyby nie szumna zapowiedź autora, iż obrobił przedmiot całkiem bezstronnie, z filozoficznego i prawnego stanowiska, opierając się wyłącznie na kodeksach i aktach polskich dotąd nieznanach. Autor oświadcza, iż stosunki wewnętrzne Polski nie są dokładnie znane na Zachodzie, iż świat cywilizowany może się wiele nauczyć w Polsce, i że tylko skutkiem dokładnego zbadania społeczności i całego ustroju dawnej Polski, można pojąć dzieje i stan obecny słowiańszczyzny.

Wypadek ten jest o tyle ważnym, o ile może on być ową iskrą, która roznieci płomień tak długo na Wschodzie podniecany z różnych stron. Kilkakrotnie była już Rumunia i Grecyja gotową do rozpoczęcia walki przeciw Turcyi; niejednokrotnie Serbowie żądali głośno wojny o swą niepodległość, lecz wszystko rozbijało się o przezoźność księcia Michała, który na wodzy umiał utrzymać dążności narodowe dążące do usamowolnienia zupełnego z pod panowania tureckiego. Dziś tej zapory już niema, a zanim jeszcze nastąpi wybór księcia, stronnictwo czynu łatwo wiaść może sprawę niepodległości w swe ręce i wraz z sąsiednimi narodami rzucić się na Turcyę. Taki zaś zbieg okoliczności byłby hasłem do ogólnej katastrofy europejskiej, gdyż wszystkie państwa chciałyby zarówno korzystać z tej zawieruchy.

Korespondencye.

Wiedeń 10. czerwca 1868.

× Zapasy parlamentarne ukończone; kwestyja finansowa uregulowana w ten sposób, iż nikogo nie zadowalnia, finansów nie porządkuje, deficytu nie pokrywa, a wszystkie interesa obraża zarówno. Jak było nader łatwem do przewidzenia, opozycyja delegacyi nie mogła ocalić dóbr galicyjskich; a że Niepołomicę wyłączono od sprzedaży słabą większością 10 głosów, należy przypisać raczej przypadekowi, aniżeli uwzględnieniu słusznych protestów kraju. Panowie deputowani niemieccy mają odrębny sposób argumentacyi, gdy idzie o interes niemiecki, inny zaś, gdy idzie o obdarcie Galicyi z ostatniego mienia. Czemuż to żaden z tych panów nie zaproponował sprzedaży tak nazwanego „Wiener-Wald“ pod Wiedniem, który oszacowany na 17 milionów zlr., łatwo może znaleźć kupca? Wyłączenie Niepołomicę ze sprzedaży, zmienia jednakże całkiem plany kapitalistów, którzy zamierzali nabyć dobra galicyjskie. Lasy niepołomicckie przedstawiały główny zysk w całej spekulacyi, bez nich zmniejszają się o wiele korzyści.

Nic dziwnego, iż niemiecka większość zwala wciąż całą winę za oplakany stan finansów na epokę zawieszenia konstytucyi, a o epoce absolutyzmu, o p. Bachu, najzupełniej milczy. Nikt nie lubi dawać samemu sobie nagany. Wszak większa część dzisiejszych wierno-konstytucyjnych Cincinnatiów począwszy od pp. Pratobevery i Plenera, do liberalnego ich kolegi w Izbie panów p. Lichtenfelsa, ciągnęła z wielkiem upodobaniem przez długie lata wóz absolutyzmu. Zato hrabia Belcredi jest dziś kozłem ofiarnym: jego wina nietylko w przegraniu bitwy pod Sadową, lecz i w tem, że był neurodzaj, lub że grad zboża wybił. Najzabawniejsze owe sentymentalne odwoływania się na ducha poświęcenia ze strony pp. posłów, lub na moralność ze

strony p. ministrów, którzy tak znaczny dochód ciągną dla skarbu z loteryjki liczbowej.

Niezmiernie logiczne mowy delegatów polskich nie znalazły bynajmniej tego uwzględnienia ze strony publiki niemieckiej, o jakim wspominają mylnie niektóre pisma krajowe. Przeciwnie, publika tutejsza, której wyrocznia zawsze jeszcze „Neue freue Presse“ niemoże pojąć powodów, które znievolily delegacyę do obstawiania przy zdaniu większości wydziału, i posadza delegacyę o sobkostwo, o wsteczne dążności, o brak ducha poświęcenia. Aby zadowolnić obecnie koteryę, trzebaby nam stać się niezawodnie Niemcami, zapominać o interesie kraju, i zezwolić aby cała Galicyja poszła z torbami. Pod tym względem nie można się bynajmniej ludzi, i czasby było nareszcie, aby delegacyja przyszła do przekonania, iż wszelkie rachunki, oparte na poczuciu sprawiedliwości dawniejszych centralów, przedzierzgniętych dziś w wierno-konstytucyjnych rycerzy, prędzej czy później zawiodą.

Ministerstwo wypracowało już plan nowych podatków, który w tych dniach przedłoży Izbie. Polega on, jak już dawniej pisałem, na dodatkach do podatku gruntowego i domowego, na podwyższeniu podatku zarobkowego, i na jakimś nowym podatku zbytkowym, który dotknąć ma powozy, służbę i konie wierzchowe.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. W ministerstwie spraw zewnętrznych przedsięwzięte być mają wkrótce niektóre ważne i dzisiejszym wymogom więcej odpowiadające reformy. I tak: sprawy konsulatów połączone być mają nadal w jednym ręku; również i w składzie osób ministerstwa poczynione będą niektóre zmiany.

Wydział konstytucyjny obradował na posiedzeniu swem dnia 10. bm. nad projektem rządowym o przyzwoleniu kontyngensu rekrutów na rok 1868. Sprawozdawca dr. Rechbauer sądzi, iż sprawa ta, pomimo że nie jest wspólna, nie powinna przedłożoną być pod obrady jednej tylko stronie t. j. tylko Radzie państwa, lecz że należy równocześnie przedłożyć ją i sejmowi węgierskiemu; a że to dotąd nie nastąpiło jeszcze, przeto sądzi mowca, iż wydział nie powinien przystępować do obrad nad rzeczoną projektem. Za wnioskiem tym oświadczyło się i kilku innych mowców, przeciw wnioskowi zaś pan minister Taaffe i wielu innych. Następnie postawił dr. Sturm wniosek; ażeby wydział przystąpił do obrad nad pomienioną ustawą, ażeby jednak tak długo nie przedkładał jej Izbie, dopóki nie przedłoży też i ministerstwo węgierskie ustawy tej sejmowi peszteńskiemu. Przeciw temu wystąpił ponownie dr. Rechbauer, a dr. Ziemiałkowski oświadczył, że ponieważ za-

zowana — wojskową demokracją na korzyść jednej wyłącznej kasty, zapomniał powiedzieć, iż dlatego taka demokracya nie postawiła Polski na czele państw europejskich, ponieważ odstąpiła od swej zasadniczej idei wywyższenia przez stopniowe uszlachcenie wszystkich klas narodu bez wyjątku, i przedwcześnie wpadła na bezdroża. Rozwodzi się wciąż nad uciskiem ludu polskiego, a nie raczy porównać stanu tego ludu w XVI wieku z tem, co się podówczas działo w całej Europie. Nazywa Polaków wtedy ciemnym, młodocianym narodem, a wymaga już od nich ekonomicznych poglądów, które dziś jeszcze nie wszędzie w Europie przeszły w zastosowanie. Potępiając spory z różnawiercami, nie mówi nic, kiedy i za czyją poręką te spory powstały, i że w Polsce potężnej, wolnej od obcych wpływów, używali najzupełniejszej swobody żydzi i protestanci, których podówczas ćwiartowano i palono w Europie, a osobliwie w Niemczech. Że Polska upadła, zawiniła sama, o tem wiemy sami najlepiej, — ale zarzut autora, iż konstytucyja polska była dlatego złą, iż była zanadto idealną, iż nie bacząc na to, że większość składa się zawsze z lotrów (sic), wymagała od obywateli kraju niezwy-

W sobotę 13. Czerwca



